

tekst

**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Jeden z warszawskich proboszczów przyznał mi szczerze, że lubi pokopać z ministrantami piłkę, pisze książki, gra na gitarze, ale zupełnie nie radził sobie z wystrojem kaplicy, którą dostał w opiekę. Powołał więc świeckich, którzy najpierw mu podpowiedzieli, jak upiększyć kaplicę, potem pomagali w budowie kościoła, a teraz radzą też w innych sprawach parafii. W dzisiejszym numerze piszemy o tym, jaką pomocą dla proboszczów mogą być rady parafialne. Są one ważne także dla samych parafian, którzy wtedy czują się w parafii potrzebni i cenni.

Rodzice wciąż protestują

Dywan nie wystarczy

Kilkudziesięciu rodziców protestowało 15 lutego na pl. Bankowym **przeciwko przeniesieniu zerówek w Warszawie z przedszkoli do szkół.** Czy władze miasta wezmą pod uwagę ich opinie?



Mimo śnieżnej pogody, rodzice protestowali przed warszawskim Ratuszem

Nie wszystkie szkoły są gotowe na przyjęcie sześciolatków. Nie ma oddzielnych szatni, placów zabaw, nie ma stołówek... – wylicza Agnieszka Gałka z Rembertowa, mama 6-letniej Ani i 4-letniego Jasia.

Rodzice nie chcą, żeby od września ich sześciolatek zamiast do zerówek w przedszkolach, chodzili do szkoły. A takie właśnie plany mają władze oświatowe Warszawy. Chcąc odciążać przepełnione warszawskie przedszkola, zdecydowały

o przeniesieniu 6-latków do zerówek szkolnych. I to już w tym roku.

– W szkole do tej pory była jedna zerówka, a od września będzie ich sześć. Nikt mi nie powie, że nagle szkoła znalazła wolne pomieszczenia na klasy, sale ruchowe, szatnie – mówi jedna z protestujących mam. – A na spotkaniu z burmistrzem usłyszeliśmy, że będzie dobrze, bo szkoły dostaną pieniądze na zakup dywanów i telewizorów dla najmłodszych klas. „Przedszkolaki do przedszkola, taka jest rodziców wola!” – skandowali rodzice przed miejskim Ratuszem. Już

kilkrotnie spotykali się z władzami oświatowymi, ale bez skutku. Tym razem do zgromadzonych wyszedł wiceprezydent miasta Włodzimierz Paszyński, który zaprosił przedstawicieli rodziców do środka na rozmowę. Paszyński zapewnił, że z nowym rokiem szkolnym nie wszystkie zerówki przeniesione zostaną do szkół. „Stanie się to tylko w tych szkołach, które zostaną do tego odpowiednio przygotowane” – podkreślił. **jjw**

Krzyż św. Franciszka w Warszawie

Z Asyżu na jubileusz

Z okazji 800-lecia powstania Zakonu Braci Mniejszych, z Asyżu do Warszawy przybędzie perygrynacyjna kopia krzyża, z którego św. Franciszek usłyszał głos Chrystusa nawołujący do odbudowy Kościoła.



Ikona krzyża San Damiano

Wierna kopia XII-wiecznej ikony krzyża, z którego św. Franciszek w kościółku San Damiano usłyszał głos Jezusa: „Franciszku, nie widzisz, że mój dom chyli się ku ruinie? Idź więc i napraw go dla mnie!”, przybędzie do mokotowskiej para-

fii Matki Bożej Anielskiej. Parafię prowadzi ojcowie franciszkanie, którzy świętują 800-lecie powstania zakonu. Do tej pory kopia krzyża, którego oryginał wisi z bazylice św. Klary w Asyżu, był czczony jedynie we włoskich parafiach. Teraz po raz pierwszy przybędzie do Polski.

21 lutego o godz. 17.45 ikona zostanie uroczystie powitana w parafii Matki Bożej Anielskiej, przy ul. Modzelewskiego 98 a. Następnego dnia o godz. 12.30

Sumę odprawi prowincjał krakowski o. Nikodem Gdyk OFM, a na pozostałych Mszach kazanie wygłosi o. dr. Wacław Michalczyk OFM. 23 lutego przed krzyżem będą modlić się wspólnoty parafialne, natomiast w kolejnych dniach: dzieci i młodzież, chorzy i cierpiący oraz zakonnicy. Szczegółowy program znajduje się na stronie parafii: www.franciszkanie-mokotow.pl.

Peregrynacja zakończy się 28 lutego Mszą św. o godz. 11.00. Ojcowie franciszkanie informują, że uczestnicząc w nabożeństwach, można codziennie uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

Joanna Jureczko-Wilk

JOANNA JURECZKO-WILK

22 LUTEGO 2009 GOŚC NIEZMIENIANY

Mądrzy w cierpieniu



Bp Tadeusz Pikus odwiedził chorych warszawskiego Szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO.

11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, biskupi obu warszawskich diecezji odwiedzili chorych w szpitalach i placówkach pomocy społecznej. Biskup Tadeusz Pikus odwiedził chorych na oddziałach Szpitala Dzieciątka Jezus, a następnie w kościele św. Alojzego Orione odprawił Mszę św. w intencji chorych. Z kolei bp Marian Duś spotkał się z mieszkańcami domu pomocy społecznej w Górze Kalwarii. Mszę św. w największym w Polsce szpitalu dziecięcym – Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu – odprawił dla najmłodszych, ich rodziców i personelu abp Henryk Hoser. Zwracając się do małych pacjentów, biskup praski powiedział, że dzieci

chore są bardzo mądre w swoim cierpieniu. „Ono pobudza do myślenia, tak że zaczynacie odkrywać wszystkie strony życia: dobre i złe” – zauważył. Biskup polowy WP Tadeusz Płoski udzielił sakramentu namaszczenia chorych ponad 40 pacjentom Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Z okazji Światowego Dnia Chorego przewodniczył Mszy św. w intencji chorych i personelu medycznego w kaplicy szpitalnej pw. św. Rafała Kalinowskiego. Podczas wizyty w szpitalu poświęcił wyremontowaną salę intensywnej opieki na oddziale kardiologicznym. Najmłodszym pacjentem wręczył paczki przygotowane przez Caritas Ordynariatu Polowego WP.

Powstanie w ich pamięci

HISTORIA. 10 lutego w Muzeum Powstania Warszawskiego odbyła się promocja albumu „Powstanie w ich pamięci” – antologii wspomnień uczestników powstania, utrwalonych w ramach projektu Archiwum Historii Mówionej. Wydawnictwo jest zbiorem ponad 200 opowieści wybranych z 2000 nagrań przeprowadzonych z powstańcami warszawskimi przez Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego. Historie zamknięte w płóciennej okładce z wytartymi złoceniami tworzą książkę przypominającą stare albumy ze zdjęciami, pieczołowicie przechowywane przez naszych dziadków. Publikacja



„Powstanie w ich pamięci” to zbiór ponad 200 fragmentów wspomnień powstańców warszawskich oraz 500 archiwalnych fotografii

zawiera niezwykle cenne wspomnienia, przenoszące czytelnika w czasy młodości powstańców. Obejmują one czasy przedwojenne, okupację, Powstanie Warszawskie, wywózki do obozów, aż po okres powojennych przesiedłań żołnierzy Armii Krajowej. Publikacja została opatrzona indeksem osobowym, zawierającym krótkie metryczki wraz ze zdjęciami.

Rzeczowo o in vitro

SENAT. O dopuszczalności stosowania oraz refundacji metody zapłodnienia in vitro w krajach Unii Europejskiej i w Polsce dyskutowali 11 lutego w Senacie posłowie, europarlamentarzyści i bioetycy, podczas konferencji „Metoda in vitro i biogenetyka – aspekty medyczne i moralne”. Zdaniem prof. Bogdana Chazana, Sejm powinien przyjąć tylko takie zapisy prawne, które dopuszczają adopcję niewykorzystanych w zabiegu, zamrożonych zarodków. Europosłanka Urszula Krupa mówiła, że najbardziej

rygorystyczne prawo w tym względzie wprowadzono w Niemczech, gdzie zakazane jest tworzenie zarodków nadliczbowych i zamrażanie ich. Z kolei najbardziej liberalne prawo istnieje we Francji i Wielkiej Brytanii. Ks. prof. Paweł Bortkiewicz, bioetyk i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu stwierdził, że uzasadniając sprzeciw wobec in vitro trzeba wrażliwości i wyczucia, by nie pojawił się nawet pozór lekceważenia dramatów związanych z niemożnością poczęcia dziecka.

Jubileuszowe wykłady

WARSZAWA. Z okazji 80. rocznicy koronacji obrazu Niepokalanej Królowej Różańca Świętego, który znajduje się w kościele dominikanów na Służewiu, ojcowie zapraszają na cykl wykładów mariologicznych „Oto Matka Twoja”. Rozpocznie go 26 lutego o godz. 19.00 o. prof. Grzegorz Bartosik OFMConv, prezes Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, który będzie mówił o niepokalanym poczęciu Maryi. Kolejne spotkanie w sali prowincjalnej, 26 marca, poprowadzi o. prof. Jacek Salij OP.



Matka Boża Żółkiewska

Kamień Jana Pawła II

WARSZAWA. Kamień z białego marmuru, upamiętniający datę śmierci Jana Pawła II, ma stanąć przy ul. Dzielnej – w miejscu, gdzie w 2005 r. powstała spontaniczna kapliczka poświęcona papieżowi. Przy niej tłumy warszawiaków co roku w rocznicę śmierci Jana Pawła II zapalają symboliczne znicze. Na kamieniu będzie widniał napis: „2 kwietnia 2005 21:37”. – Chcemy w symboliczny, ale skromny sposób upamiętnić wielkiego Polaka w miejscu, które jest z nim związane – wyjaśnia Wojciech Bartelski, burmistrz Śródmieścia. – Sam, jako mieszkaniec Muranowa, w rocznicę śmierci papieża

wychodzę na aleję Jana Pawła II i widzę, jak wiele osób ma potrzebę powrotu do tamtych pamiętnych chwil i ogólnonarodowej jedności. Urzędnicy chcą, żeby kamień pojawił się przy al. Jana Pawła II najpóźniej w czwartą rocznicę śmierci papieża

GOŚĆ WARSZAWSKI

warszawa@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa, ul. Mokotowska 43
TELEFON/FAKS 022 621 57 99, 022 629 02 67
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożeńko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puściłkowska

Świeccy odgrywają
w parafiach coraz większą rolę

Nie ma rady?

W parafii św. Huberta w Zalesiu Górnym trwają właśnie wybory do rady parafialnej. Każdy z pięciu regionów parafii będzie miał swoich dwóch przedstawicieli.

– Nie jestem alfą i omegą. I coraz bardziej marzę, by być zwyczajnie księdzem, a nie tylko administratorem. Świeccy mogą podjąć wiele zadań w parafii.

Najważniejsze, żeby poczuli się za nią osobiście odpowiedzialni – mówi proboszcz

ks. Krzysztof Grzejszczyk.

Rady duszpasterskie istnieją w wielu parafiach. Choć, mimo upływu 40 lat od Soboru Watykańskiego II, który zalecał powołanie ich wszędzie, wciąż nie we wszystkich.

W Siennicy, w diecezji warszawsko-praskiej, w kościele stanie nowy ołtarz. Stary, barokowy, spłonął podczas II wojny światowej. Rekonstrukcja pochłonie milion złotych. Ale nie dlatego, że tak chciał proboszcz.

– To wierni od wielu lat marzyli o tym. Ja proboszczuję tu od niedawna, ale muszę przyznać, że jestem pod wrażeniem aktywności świeckich – mówi ks. Marek Doszko.

W skład rady budowy ołtarza weszli sołtysi 30 okolicznych wiosek. To oni będą się martwić, skąd wziąć pieniądze, jak przeprowadzić zbiórkę i jak w trzy lata postawić zrekonstruowany ołtarz. Podobnie w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Tak powinno być

– Gdyby nie świeccy, którzy pomagali mi w budowie kościoła, pewnie budowałbym go kilka razy dłużej i gorzej – mówi ks. Mirosław Bielawski, który pięć lat temu do rady budowy kościoła na Płudach zaprosił inżynierów, prawników, prezesów dużych firm, artystów, nauczycieli i lekarzy. Wszyscy mieli głos doradcy i m. in. dzięki temu abp Henryk Hoser,



Proboszcz ks. Krzysztof Grzejszczyk rozdaje kartki. Zielona „za”, czerwona – „przeciw”. Jedno z pięciu głosowań na kandydatów do rady parafialnej odbyło się 15 lutego. Jeszcze dwie tury – i skład rady zostanie ostatecznie ustalony

praski ordynariusz, mógł pod koniec ubiegłego roku poświęcić gotową świątynię. Później, podczas prywatnego spotkania, podkreślał, że właśnie takiego zaangażowania świeckich oczekuje dziś Kościół.

– W diecezji warszawsko-praskiej rady parafialne istnieją w co drugiej parafii – ocenia ks. Wojciech Lipka, kanclerz kurii warszawsko-praskiej.

– To konieczność. Inaczej ksiądz zagrzałby się w prozaicznych problemach. Zawsze zresztą starałem się oddawać pola świeckim i dawać im swobodę działania tam, gdzie to możliwe. To dzięki nim mamy dziś niezłą gazetkę parafialną „Jest zakątek”, to oni organizują bale charytatywne, działali od wielu lat w Banku Pomocy Parafialnej. I o to chodzi w Kościele – przekonuje ks. Bielawski. Takiej otwartości – jak sam podkreśla – nauczyły go 23 lata spędzone w duszpasterstwie studentów w kościele św. Jakuba przy pl. Narutowicza.

Już nie baranki

„Na szczęście do przeszłości należy już u nas typowe dla czasów przedsoborowych widzenie człowieka świeckiego w Kościele jedynie w paru sytuacjach: bądź jako stojącego podczas celebrowanej przez kapłana Mszy św., bądź jako siedzącego w czasie, gdy kapłan głosi kazanie, lub sięgającego do kieszeni po portfel, by złożyć ofiarę na tacy. Dobrze więc przynajmniej, że ludzie świeccy nie są już traktowani jak baranki św. Agnieszki, które się najpierw błogosławi, a potem strzyże” – pisze ks. Leszek Slipek w najnowszym Biuletynie Duszpasterskim kurii archidiecezji warszawskiej.

O potrzebie stworzenia przy parafiach specjalnych rad mówili już ojcowie soborowi, którzy ponad 40 lat temu napisali w Dekrecie o apostołstwie świeckich: „Parafia jest najlepszym wzorem wspólnoty apostołskiej (...) Niech świeccy złączeni ściśle z duchowieństwem nauczą się współpracować w duszpasterstwie parafialnym, niech przywykną przedstawiać społeczności kościelnej problemy własne i świata, dotyczące zbawienia ludzkości, by je wspólnie rozważać i wspólnie szukać rozwiązania. Zależnie od możliwości, niech czynnie wspierają inicjatywę apostołską”.

Nie prywatny folwark

Według ks. Henryka Małeckiego, moderatora wydziałów duszpasterskich archidiecezjalnej kurii warszawskiej, brak rad, duszpasterskiej czy ekonomicznej, nie oznacza, że proboszcz nie korzysta z głosu doradczego wiernych.

– Nawet jeśli takiej rady obecnie nie ma, to przynajmniej istnieje tradycja konsultowania ważnych decyzji z parafianami lub ich przedstawicielami. Absolutnie samodzielne kierowanie parafią przez proboszcza to w tej chwili rzadkość – mówi ks. Małecki.

Dlaczego jednak rady nie istnieją w każdej parafii? Może wynika to z nieuzasadnionego lęku przed oddaniem części kompetencji świeckim? Ks. Małecki wskazuje na inne przyczyny:

– Bywało, że przed 1989 rokiem w niektórych radach zasiadali współpracownicy znanych organów. Takie rady trzeba było rozwiązać, ale niechlubna pamięć pozostała – mówi moderator kurii archidiecezji warszawskiej.

Moderator kurii warszawskiej przestrzega jednak przed prostym przenoszeniem doświadczeń i zwyczajów panujących na przykład w analogicznych radach na poziomie samorządu.

– Bywa, że do rady wchodzi ludzie, którzy faktycznie chcieliby zastąpić proboszcza w rządzeniu parafią. Chcą mieć wgląd we wszystkie dziedziny życia parafii i żądają udziału w dysponowaniu całym jej majątkiem. To nieporozumienie – wyjaśnia ks. Małecki.

– Rady parafialne są ciałem doradczym dla proboszcza. Nie wyręczają go w decyzjach. Ale ich rozważny głos bardzo może mu się przydać. I jest świadectwem ich dojrzałego chrześcijaństwa – dodaje ks. Wojciech Lipka, kanclerz kurii warszawsko-praskiej.

Tomasz Gołąb

Nowy zespół z Pragi

Surr-exit

Miało się skończyć na kilku koncertach po Wielkanocy zeszłego roku. Stało się inaczej... i końca tego „zamieszania” nie widać.

Goław. Szare mury budującej się parafii o. Pio. Rusztowania uniemożliwiające swobodne poruszanie się po placu budowy. Zamiast dachu gołe niebo. A pod niebem... zjawiskowy koncert zespołu Surr-exit oraz publiczność, która dawno przestała być publicznością, a zaczęła szaleć przed „sceną”, formując wężyk.

Od rocka do kolęd

Zespół Surr-exit powoli zaczyna być znany na terenie Warszawy i okolic. Trafił już do pallotynów, dominikanów, koncertował w katedrze św. Floriana. Można było go słyszeć na Saskiej Kępie oraz dwukrotnie przy nowo budującej się parafii na Goławiu i w wielu innych miejscach. Energiczny zespół gra – jak sami o sobie piszą – inteligentny pop-rock z elementami funk, muzyki etnicznej oraz chill-out'u. To nie wszystko, bowiem zimą można było posłuchać kolęd w ich wykonaniu. Wyróżniają ich nowoczesne, oryginalne aranżacje.

– Zawsze była we mnie potrzeba przygotowywania wydarzeń związanych z muzyką, sztuką, których treścią byłyby Pan Bóg. – mówi Piotr Matosek, pomysłodawca Surr-exit. – Gdy po kilku projektach stworzonych ze znajomymi z Ruchu Światło-Życie w parafii celestynowskiej przyszło mi do głowy, żeby stworzyć coś nowego, chwyciłem za telefon i zadzwoniłem do Moniki Wójtowicz i Asi Felczak. Propozycję przyjęły z entuzjazmem. Spotkaliśmy się,



ZDJEŃCIE ARCHIWUM ZESPOŁU SURR-EXIT

by uzgodnić szczegóły i już pod koniec stycznia zeszłego roku zorganizowaliśmy pierwsze spotkanie z chętnymi do wzięcia udziału w tym projekcie.

Jak w filharmonii

Pragnienie realizowania czegoś ambitnego i profesjonalnego powoli zaczęło się spełniać. Z czasem udało się zebrać 30 osób – profesjonalistów i amatorów, którzy doskonalili swoje umiejętności gry na instrumentach. Wśród instrumentalistów znaleźli się: gitarzyści, perkusista, wiolonczelista, flecistka. Jest też osoba grająca na altówce. Chór prowadzony jest przez Michała Szulakowskiego, a na próby co dwa tygodnie, po cząwszy od wakacji, przyjeżdża pani Urszula Napiórkowska – solistka operowa prowadząca warsztaty z emisji głosu. Pod czujnym okiem, a raczej uchem, specjalistki, która ma za sobą przygotowanie muzyczne wielu grup, pracują nad warsztatem wokalnym. Surr-exit słynie z dokładnego przygotowania koncertów. Zazwyczaj uczestnicy nie tylko słyszą muzykę, ale także oglądają przygotowane do utworów prezentacje. Jeśli dodać do tego grę świateł i wszystkie instrumenty, jakie można usłyszeć – włącznie z tymi egzotycznymi, których nazwy ciężko przytoczyć – to bez wątpienia uczestniczymy w wydarzeniu artystycznym.

– Chciałbym, żeby kiedyś ludzie wychodzący z naszych koncertów przeżywali coś tak głębokiego, jak po wizycie w filharmonii – zdradza swoje pragnienia Piotr.



Ich muzyka ma budzić w słuchaczach nadzieję

Zmartwychwstanie jest wyjściem

Szanse mają duże, bo entuzjazm, który na początku tryskał z zespołu, ciągle jest obecny. Owszem – zdarzają się też nieporozumienia. To, że prawie wszyscy wywodzą się z oazy, nie ułatwia wcale sprawy, bo każdy ma swoją wizję zespołu i ciężko jest ustąpić na rzecz spójnej koncepcji całości. Mimo to ścierają się ze sobą i usilują wypracować jak najlepsze metody pracy. Jednoczy ich to, co robią, a silnym spoiwem jest ich wspólna modlitwa na początku i końcu każdego spotkania. Do modlitwy chcą też prowokować osoby przychodzące na ich koncerty, bowiem – mówi całkiem poważnie Piotr – w muzyce jest siła.

– Surr-exit znaczy Zmartwychwstała. Zmartwychwstanie jest wyjściem, konkretną

propozycją Jezusa dla każdego człowieka. Chodzi nam o to, by budzić w ludziach myśl, że Zmartwychwstanie jest najlepszym wyjściem – tłumaczy nazwę inicjator projektu.

Obecnie zespół planuje wydać płytę demo, by uporządkować dotychczasowe utwory. Dalekosieżnym planem jest przygotowanie płyty z kolędami na tegoroczne święta Bożego Narodzenia. Są też konkretne potrzeby: zespół szuka osób grających na klawiszach. Jest też otwarty na zaproszenia ze strony parafii... i nie tylko – zależy im na tym, by trafić ze swoim przekazem do różnych ludzi i poruszać ich, inspirować. Jeśli będą się rozwijać tak jak dotychczas, to wkrótce swój plan zrealizują.

Pierwsze próbki muzyczne oraz informacje o najbliższych koncertach można znaleźć na www.surr-exit.pl.

Kamil Lipiński

Duszpasterstwo po angielsku

Our Father...

Ośrodek Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej dla Obcokrajowców **posługujących się językiem angielskim funkcjonuje od początku roku w stolicy.**

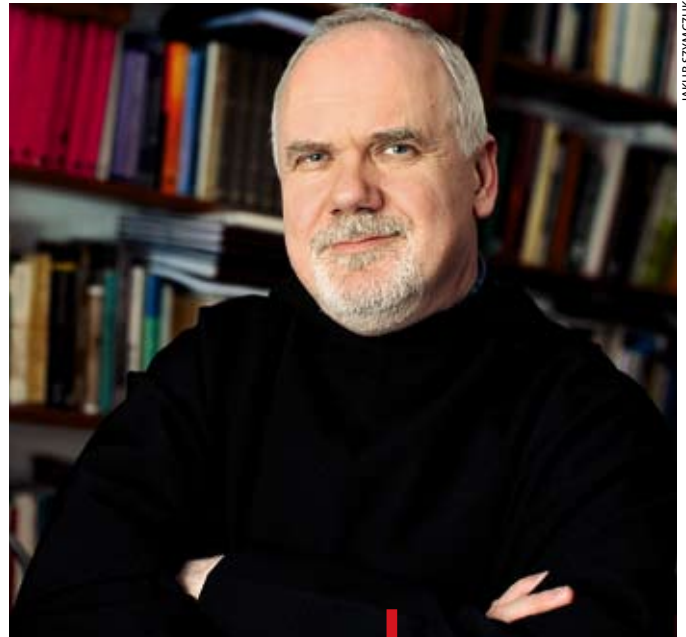
Ośrodek powstał przy ul. Radnej 14. Z posługi duszpasterskiej mogą w nim korzystać cudzoziemcy, nawet jeśli mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie w którejkolwiek parafii archidiecezji warszawskiej.

„Przełom XX i XXI w. charakteryzuje się znaczną migracją ludności. Powstawanie skupisk cudzoziemców, żyjących z dala od swej ojczyzny, rodzi potrzebę zapewnienia im opieki duszpasterskiej prowadzonej w ich języku

ojczystym, bądź powszechnie przez nich używanym” – napisał abp Kazimierz Nycz w dekrete erygującym Ośrodek Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej dla Obcokrajowców posługujących się językiem angielskim.

Obecnie do duszpasterstwa należy około 250 rodzin, którymi opiekuje się o. Wiesław Dawidowski, augustianin. Teraz został rektorem ośrodka, dzięki czemu ma prawo prowadzenia ksiąg metrykalnych, tak jak to się dzieje w parafiach. W codziennej posłudze czasem wspierają go współbracia zakonnicy.

Początki tego duszpasterstwa sięgają roku 1980, w którym to o. William Faix, augustianin, rozpoczął pracę z pierwszymi amerykańskimi rodzinami przebywającymi w stolicy. Do duszpasterstwa należą obywatele USA, RPA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Filipin, Nigerii – zarówno osoby przebywające w Polsce dwa, trzy lata, jak i obcokrajowcy mieszkający



Ks. Wiesław Dawidowski zaprasza na liturgię w języku angielskim w każdą niedzielę o godz. 11.30 na ul. Radną 14 na Powiślu, blisko biblioteki uniwersyteckiej

w naszym kraju od wielu lat. Są wśród nich pracownicy ambasad i konsulatów, studenci i korzystający z programów wymiany kulturalnej, osoby przebywające na kontraktach zawodowych i pracownicy spółek międzynarodowych. Do duszpasterstwa należą też osoby polskiego pochodzenia, które urodziły się np. w USA lub Wielkiej Brytanii. Szczegółowe

informacje o duszpasterstwie można znaleźć na stronie www.catholic.li.pl

oprac. tg

Nowe duszpasterstwo

Adoracja i świadectwo

W kaplicy Res Sacra Miser obok Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu rozpoczęły się comiesięczne spotkania studentów, głównie z Europy Wschodniej.

Spotkania organizuje ks. Mariusz Iliaszewicz, duszpasterz studentów UKSW pochodzących z byłych republik radzieckich. Towarzyszy

im chór Pro Pace oraz grono profesorów Uniwersytetu Warszawskiego. Spotkania współorganizuje Stowarzyszenie „Frassatianum”, zrzeszające osoby

zafascynowane postacią bł. Piotra Jerzego Frassatiego. Comiesięczne spotkania składają się z adoracji w duchu Taizé i świadectwa znanych osób. Wśród planowanych gości są m.in. Maja Komarowska i Krzysztof Zanussi. W styczniu gościem był ks. Jan Sikorski, ojciec duchowny kapłanów archidiecezji warszawskiej. Swoją

obecność w lutym zapowiedział abp Henryk Hoser, który przez wiele lat pracował jako misjonarz i lekarz w Afryce, a następnie jako przewodniczący Papieskich Dzieł Misyjnych. Spotkania odbywają się zawsze w ostatni piątek miesiąca o godz. 19.00. Dalsza część spotkania odbędzie się w Domu Polonii.

tg

■ R E K L A M A ■

Podwieczór

Wydarzenia Osobowości Komentarze

od poniedziałku do piątku po godz. 17

Plus
radio
JÓZEF
www.radiojosef.pl
Krystyna Gucewicz
Anna Maruszczyk
Patrycja Michońska-Dynek
Rafał Geremek
Grzegorz Górny
Paweł Zuchniewicz

Historię zbierają z



JAKUB SZYMczuk

MUZEUM PRAGI. Jest budynek do remontu i są pieniądze. Muzeum Warszawskiej Pragi, chociaż jeszcze bez stałej siedziby, już **zbiera prawdziwe historyczne perełki**. Żeby w nowej siedzibie za dwa lata było co pokazać.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

jwilk@goscniiedziny.pl

Trzy kamienice przy ul. Targowej 50/52 to na razie ruina (jedna z nich jest najstarszym murywanym domem mieszkalnym na Pradze). Ale za dwa lata będą piękne. Za 45 mln zł, które Muzeum Pragi otrzymało od miasta i Unii Europejskiej, powstanie w nich multimedialna ekspozycja o miejscu, gdzie tak naprawdę zaczęła się Warszawa.

Nowożeńcy z fotografii

Mimo że na razie muzeum zajmuje tylko kilka pokoiów przy ul. Targowej 45, intensywnie

zbiera pamiątki szeroko rozumianej Pragi (także Białołęki, Tarchomina, Targówka, Bródna, Grochowa, Saskiej Kępy i Żerzenia). Najwięcej do tej pory zebrano fotografii – ponad 30 tys. zdjęć, skanów, negatywów. W ręce muzealników trafiło całe archiwum zakładu fotograficznego, przy ul. Targowej 78, które rzeźbiarz Mikołaj Starowiejski znalazł przypadkiem na strychu. Najstarszy szklany negatyw przedstawia praską rodzinę i został zrobiony w 1910 r.

Cenne zdjęcia pochodzą też z sześciu innych pracowni fotograficznych. Większość z nich to robione w atelier portrety i zdjęcia szkolne. Niestety, wiele

W kamieniczkach przy ul. Targowej 50/52 przed 1839 r. mieściła się elementarna szkoła żydowska, a w oficynach trzy domy modlitwy, które po wojnie zostały zamienione na magazyny. W dwóch z nich zachowały się fragmenty malowideł

Z PRAWY: Przedwojenny metalowy hełm strażacki



z nich nie zostało opisanych, postacie na nich przedstawione są anonimowe. Zdarzyło się jednak, że w czasie prezentacji zdjęć na wystawie w kilku miejscach Warszawy oglądający rozpoznali siebie lub znajomych. Jest więc nadzieja na to, że przynajmniej część zdjęć odnajdzie swoją historię i swoich bohaterów.

Natomiast praską ulicę, parki, zwyczaje, uroczystości rodzinne widać na zdjęciach przyniesionych do muzeum przez samych mieszkańców. Najczęściej wiąże się z nimi wiele rodzinnych historii, które pracownicy muzeum skrupulatnie rejestrują (trafiają do działu historii mówionej). Najwięcej

jest zdjęć zrobionych z okazji Pierwszej Komunii i ślubów.

O Pradze można gadać godzinami

W przyszłym muzeum utworzony zostanie specjalny dział, w którym będzie można posłuchać opowieści najstarszych mieszkańców Pragi o ich przeżyciach wojennych, zwyczajach i tradycjach rodzinnych, sposobie pracy i świętowania, o więzach rodzinnych i przyjacielskich. To historia bardzo żywa, osobista. Dwie pracownice muzeum, które z dyktafonami odwiedzają starszych mieszkańców i rejestrują ich opowieści, wiedzą, że na jed-

nej rozmowie zazwyczaj się nie kończy.

Bo o barwnej i różnorodnej Pradze można opowiadać godzinami... Do tej pory w archiwum historii mówionej zgromadzono blisko siedemdziesiąt godzin wywiadów. Później nagrania te staną spisane i opublikowane.

Pralnia gotowa

– Moglibyśmy odtworzyć, jak na dawnej Pradze gospodynie robiły pranie – mówi Edyta Paszkowska, pokazując balię, tary, wyżymaczkę, starą maglownicę, a nawet mydło do prania. Zagadką jest mocno przetarta w środku szcztotka. Do butów? Czyszczenia konia? Szorowania podłogi?

– Nie. Tą szcztotką mieszkanki Pragi czesały zapewne bardzo obfite włosy – wyjaśnia Paszkowska.

ulicy

Eksponaty codziennego użytku, wyjęte ze strychów i likwidowanych mieszkań, przynieśli mieszkańcy Pragi. Od nich są też żelazka z duszą, garnki z wygrawerowaną datą 1889 r. (gotowano w nich konfitury), rondle, zastawy stołowe, formy do pieczenia ciasta, samowar, syfony na wodę sodową, miniaturowe kieliszki do likieru i puszka z murzynkami po wędłowskim kakao. Po dawnych czekoladach Wedla jest bogaty zbiór opakowań. Do muzeum trafiły też pięknie haftowane obrusy, ręczniki z inicjałami właścicieli, damski kapelusz z lat 20., torebki (niektóre wewnątrz miały uprasowaną chusteczkę, puderniczkę i książeczkę do nabożeństwa!), rękawiczki, damskie i męskie koszule nocne, dziecięce kaftaniki, fartuszek kuchenny z czasów pierwszej wojny światowej. Cennym eksponatem jest sukmana krakowska, uszyta na specjalne zamówienie Juliana Różyckiego (farmaceuty i działacza społecznego, założyciela m.in. słynnego bazaru między ulicami Żąbkowską i Targową, który zgodnie z panującą w międzywojniu modą zakładał ją na specjalne okazje.

Matka Boża Praska

Jedna z mieszkańek Pragi przyniosła komplet drewnianych zabawek, pięknie wykonane wyposażenie domu dla lalek i ubranka. Ale do muzeum trafiają również większe meble: stare krzesła, stoliki, szafy... Powiększa się zbiór pieczętów, szyldów oraz starych książek, czasopism i pocztówek. Na tych ostatnich uwieczniono jeszcze most Kierbiezia (wysadzony w czasie wojny), sporo jest modlitewników, literatury umoralniającej i dewocyjnej, a także świętych obrazków. Wśród ściennych obrazów, makatek dla nowożeńców, gobelinów (niektóre mają z tyłu pieczęć z carskim godłem) i oleodruków, które trafiły do muzeum, najwięcej jest tych z Matką Bożą Częstochowską. Wrażenie robią ręcznie wykonane makatka,

przedstawiają Najświętsze Serce Jezusa, a także figura Pana Jezusa, z czerwonego szronionego szkła, do której wewnątrz wkładano się świeczkę. W posiadaniu muzeum na razie nie ma żadnej podwórkowej kapliczki, z których słynie Praga. Może taka stanie na podwórku, które będzie między kamienicami nowej siedziby muzeum.

Narkotyzierka z Brzeskiej

Muzeum zwróciło się do dużych i znanych zakładów prawobrzeżnej stolicy, by przekazały na jego rzecz pamiątki lub archiwalia. Fabryka samochodów na Żeraniu przygotowuje makiety pojazdów, które kiedyś produkowała. Potomkowie Różyckich przekazali m.in. XIX-wieczną ręczną wagę. Z handlem związana jest kolekcja starych banknotów.

Ze szpitala kolejowego im. Michała Końskiego, przy ul. Brzeskiej, przekazano ciekawe archiwalia: księgę chorych, księgę operacyjną, fotografie lekarzy, wypisy z czasów okupacji. W dokumentach zachowały się karty zwolnienia z więzienia, ponieważ niektórzy lekarze w czasie wojny zostali aresztowani,



JOANNA JURCZKO-WILK

inni trafili do obozów koncentracyjnych. Na podstawie kart chorych można ustalić, kogo, z jakimi obrażeniami przywieziono w czasie wojny do szpitala. Cała dokumentacja medyczna była prowadzona niezwykle skrupulatnie: opisywano przebieg leczenia, zabiegów, wpisywano nazwiska operujących lekarzy, osoby asystujące, także siostrę narkotyzierkę, czyli dzisiejszego anestezjologa.

Szpital Przemienienia Pańskiego podarował muzeum używaną kiedyś do higieny miseczkę i dzbanek oraz dawne recepty.

Od jednego z praskich lekarzy pochodzi stary zestaw do sterylizacji i komplet strzykawek.

Muzeum chce dokumentować również całkiem niedawną historię. Ma okazały zbiór zdjęć, wycinków prasowych i kronik filmowych z budowy Stadionu Dziesięciole-

cia oraz z uroczystości, które potem na nim się odbywały. Także z dożynek we wrześniu 1968 r., kiedy na oczach 100-tysięcznego tłumu podpalił się i spłonął Ryszard Siwiec.

Pogotowie muzealne

Mieszkańcom Pragi spodobała się idea upamiętnienia ich historii i folkloru. Czasami dzwonią, że znaleźli coś ciekawego na śmietniku albo że ktoś likwiduje mieszkanie i prosi, żeby pracownik muzeum przyszedł i przejrzał sprzęty.

– Kiedyś zadzwoniła pani, że w domu naprzeciwko są stare metalowe żaluzje i właśnie je demontują. W ten sposób zdobyliśmy naprawdę ładne XIX-wieczne żaluzje. Ktoś przyniósł nam kawałek rzeźbionej balustrady, którą znalazł na złomowisku. Mieszkańcy przynoszą szyldy dawnych ulic, dzwonki,

skrzynki pocztowe... To nas cieszy, bo w ludziach zaszczepiliśmy myśl, że historię ich ulicy, domów, dzielnicy warto zachować dla następnych pokoleń – mówi Paszkowska.

Mieszkańcy, którzy posiadają pamiątki dawnej Pragi albo chcieliby podzielić się swoimi wspomnieniami dotyczącymi tej części Warszawy, mogą skontaktować się z muzeum: tel. (022) 818 10 77, 0 695 645 501, e-mail: muzeum.pragi@mh.w.pl.

WSPÓŁPRACA KRZYSZTOF PRZYGODA

Śniadaniówka należąca do Mirusia Klukowskiego. Wpis o właścicielu znajduje się wewnątrz

PONIŻEJ:

Edyta Paszkowska pokazuje przedwojenne zdjęcie uczennic prywatnego gimnazjum Kubasiewiczowej



JOANNA JURCZKO-WILK

Trzecia edycja konkursu dziennikarskiego

Volo Papale

Jesteś zafascynowany Janem Pawłem II?
Licealisto! „Dołącz” do ekskluzywnej grupy
papieskich dziennikarzy.

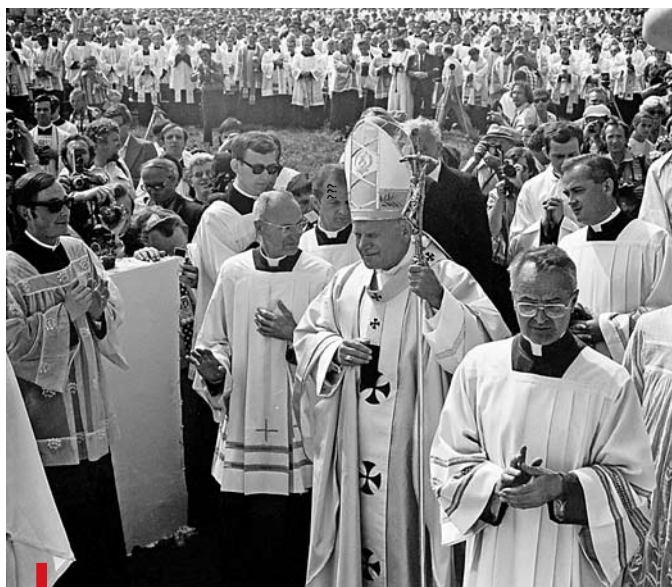
Volo Papale to licząca kilkadziesiąt osób grupa dziennikarzy, która przebywa najbliżej papieża podczas jego pielgrzymek. W czasie wizyty w Polsce w 2006 r. Benedyktowi XVI towarzyszyli m.in. wysłannicy telewizji CNN, RAI, radia BBC, agencji prasowych Reuters, AP, AFP, ITAR-TASS, czy prasy – „L'Osservatore Romano”, „New York Times”, „Le Figaro”, „Time” i „Der Spiegel”.

Jak zwykle z papieżem przylecieli też watykańscy włoskich gazet. Dziennikarze z Volo Papale (dosłownie: papięski lot) zawsze zaczynają i kończą podróż z papieżem w Rzymie.

Do nazwy grupy najważniejszych papieskich korespondentów nawiązuje, już po raz trzeci, akcja Centrum Myśli Jana Pawła II. „Volo Papale” jest bowiem konkursem dziennikarskim, skierowanym do

uczniów szkół ponadgimnazjalnych, głównie z miast, które od 2 do 10 czerwca 1979 r. odwiedził Jan Paweł II podczas I pielgrzymki do Polski. I to właśnie pierwsza pielgrzymka, odbywająca się pod hasłem „Gaude Mater Polonia”, ma być tematem reportażu, prezentacji multimedialnej, materiału filmowego lub reportażu dźwiękowego, nawiązujących do wydarzeń, jakie wówczas miały miejsce.

– W konkursie zachęcamy uczniów, aby w nowatorski sposób podeszli do spuścizny, którą znają wyłącznie z materiałów archiwalnych, telewizyjnych i prasowych, z opowieści bliskich. Dla nich znaczenie słów: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi” miało znaczenie historyczne, ale czasem było też przełomowe dla ich życia osobistego, w relacjach z drugim człowiekiem. Wierzmy,



Co pamiętamy z pierwszego spotkania z Papieżem na polskiej ziemi?

że konkurs „Volo Papale” zachęci młodych ludzi, którzy interesują się sztuką reportażu, do aktywnego włączenia się w spisanie i utrwalenie tych głosów, a zarazem pomoże im w zdobywaniu szlifów pracy dziennikarskiej. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, idąc do rodziców, dziadków, proboszcza, będą mieli też okazję nie tylko dowiedzieć się więcej o tych czasach,

ale także o swoich bliskich – podkreślają organizatorzy.

Nagrodą za pierwsze miejsce jest dobrej jakości laptop (notebook), za drugie – aparat fotograficzny typu lustrzanka cyfrowa, a za trzecie – cyfrowy kompakt. Więcej o konkursie na stronie: www.volopapale.centrumjp2.pl i pod e-mail: volopapale@centrumjp2.pl. **tg**

zapowiedzi

W rocznicę bitwy

22 lutego o godz. 12.30 w kościele Najczystszej Serca Maryi (ul. Chłopickiego 2) zostanie odprawiona Msza św. w 178. rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską. Po Eucharystii w Alei Chwały, przy ul. Traczy, zostanie otwarta wystawa „Walka o niepodległość w dziejach sztuki”. O godz. 14.30 przy ul. Szerokiej zostanie poświęcony Głaz Pamięci, nastąpią też okolicznościowe wystąpienia, złożenie wieńców i Apel Poległych.

Pamięci Piusa XI

Z okazji 50. rocznicy śmierci papieża Piusa XI **22 lutego** o godz. 10.30 w archikatedrze warszawskiej rozpocznie się wykład o posłudze Piusa XII, dawnego nuncjusza apostolskiego w Polsce, a o godz. 11.00 abp Kazimierz Nycz odprawi w archikatedrze Mszę św.

Granice fizyki

25 lutego o godz. 18.00 w warszawskim Klubie Inteligencji Katolickiej prof. Krzysztof Meissner z Instytutu Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Warszawskiego, członek międzynarodowego zespołu naukowców CERN w Genewie, opowie o granicach między znanym i nieznanym w fizyce.

Spotkania benedyktyńskie

27 lutego o godz. 20.00 w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego na Imielinie (ul. Kokosowa 12), a następnego dnia o godz. 9.00 w kościele sióstr benedyktynek sakramentek, przy Rynku Nowego Miasta, odbędą się kolejne spotkania benedyktyńskie. Tym razem br. Michał będzie mówił o wierności tradycji i regule.

Adoracja krzyża

Alumni warszawskiego seminarium zapraszają w każdy piątek Wielkiego Postu na adorację krzyża, która rozpoczyna się o godz. 20.00 w kościele seminaryjnym. Podczas nabożeństwa jest uroczystość wznoszenia i adorowania krzyża, a także rozważane są słowa z listów św. Pawła. Pierwsza adoracja w tym roku odbędzie się **27 lutego**.

Nawrócenie według św. Pawła

Kolejne spotkanie w ramach praskich obchodów Roku św. Pawła odbędzie się **28 lutego** o godz. 10.00 w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Aninie. Tym razem będzie poświęcone nawróceniu św. Pawła. Jest to także dzień pokutny duchowieństwa diecezji warszawsko-praskiej.

Areopag kulturalny

Kolejne spotkanie w ramach Areopagu na Freta odbędzie się **28 lutego** o godz. 17.00 w sali przy klasztorze dominikanów, przy ul. Freta 10. Temat: „Kościoł i kultura”.

Weekend dla rozwiedzionych

Środowisko Spotkań Małżeńskich prowadzi specjalne rekolekcje dla osób pozostających w związkach cywilnych zawartych po rozwodzie. W czasie tych rekolekcji małżeństwa żyjące w związkach cywilnych mogą przeżyć bardzo głęboko prawdę, że Bóg stawia również na ich drodze drogową miłości. Najbliższe rekolekcje **13–15 marca** w Warszawie. Zgłoszenia i informacje: I. i K. Antoszkiewiczowie, tel. 605 588 121, (022) 815-30-97. ■